Numer Gwiazdkowy.

Należytość poczt. opłacona ryczałtem

Kraków, dnia 25 grudnia 1927 r.

WYCHODZI W NIEDZIELĘ RANO. ROK III. Cena egz. 30 gr. NR. 45.

GAZETA NARODOWA

Adres Redakcji i Adm KRAKÓW PLAC MATEJKI L. 7. I. piętro na prawo.

Z wigilijnym opłatkiem.

Gdy w wieczór wigilijny pierwsza gwiazda zaświeci na Wschodzie, a my staniemy wokół stołu wigilijnego, staropolskim zwyczajem weźmiemy w ręce opłatek i łamiąc się nim życzyć będziemy sobie wzajemnie wiele pięknych i dobrych rzeczy — zastanówmy się chwilę i przypomnijmy sobie, że oto dziesiąte z rzędu Boże Narodzenie święcimy w wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polsce.

I w ciągu tych dziesięciu świąt Bożego Narodzenia tyle już pięknych rzeczy nażyczyliśmy sobie, że gdyby dziś one wszystkie ziściły się — żylibyśmy chyba w raju, a nie na ziemi.

A że nie ziściły się, to w pierwszym rzędzie nasza własna wina.

Bo oto *wolność* pojęliśmy jako swawolę, wolność, która poprzez swawolę łatwo w anarchję przerodzić się może, która często w jednej parze z *bezkarnością* kroczy, a u nas w Polsce łatwo w przysłowiowy *„nieład"* i *„nierząd"* wyrodzić się może.

Niepodległość również pojęliśmy jako coś bardzo ściśle określonego, ale tylko w stsunku do naszych dawnych okupantów — a nie wyzbyliśmy się tyranji starszych z zaborczych czasów przyniesionych *wad, nałogów i nawyczek.*

A o zjednoczeniu również aż smutno mówić, gdy jeszcze ciągle gorzeją między nami *dzielnicowe* (też po okupantach spuścizna) zawiści gdy jeden nad drugiego swą w polskość i swój „prawdziwy patrjotyzm" ...dzielnicowy wynosi, a boczy się na swego rodaka.

Na szczęście ostatnio zauważyć już można pewien postęp w kierunku ku lepszemu, postęp w kierunku zwalczania starych, zmurszałych metod, nawyków i grzechów.

I dlatego dziś łamiąc się opłatkiem życzyć musimy sobie w celu zrealizowania tych życzeń, przedewszystkiem *dobrej woli.* Życzenie bowiem bez tej dobrej woli zamienienia jej w czyn pustym dźwiękiem będzie, dźwiękiem, który padnie i uleci.

A dalej życzyć musimy sobie, by na ziemi naprawdę *pokój* zapanował:

„Chwała na wysokościach,
A pokój na ziemi!..."

By stare, a jednak zawsze świeże, zawsze żywe, *prawdy Chrystusowe,* prawdy Tego Dzieciątka, które rok rocznie z Gwiazdą Betleemską schodzi na ziemię — wcieliły się wreszcie w czyn, by *ciałem się stały.*

Cóż z tego, że podpisano traktaty, pokoje i sojusze — kiedy jeszcze ciągle wre i kipi na całej kuli ziemskiej. Kiedy człowiek człowiekowi wilkiem się staje i czeka tylko sposobnej chwili, by skoczyć mu do gardła.

O *Królestwo Chrystusowe* na ziemi dziś chodzi — Królestwo Chrystusowe nie w ustach, ale w życiu — *o pokój* na ziemi Chrystusowy! O pokój *miłości* pelen i *dobrej woli!*

Gwiazda Betleemska dobrej Nowiny już świta! Wieści nam Słowa Wcielenia!

I my więc łamiąc się opłatkiem ze wszystkimi naszymi rodakami, przyjaciółmi naszymi i *nieprzyjaciółmi życzymy* szczerze, z głębi serca i duszy: *DOBREJ WOLI I POKOJU!*

Niechaj Bóg-Człowiek uwielbion będzie w każdym naszym czynie!

Niech człowiek człowiekowi serce otworzy, a wrogowi przebaczy nie z Judaszowskim pocałunkiem, ale Chrystusowem dźwignięciem wzwyż!

W czasie Świąt Bożego Narodzenia.

Rodakom ku rozwadze.

Polska jest krajem surowca, który wydobywamy z ziemi i z wód lądowych i morskich. Doświadczony *rolnik i hodowca* produkuje zboże, paszę i jarzyny, owoce, drzewa, rośliny tekstylne i wszelakiego rodzaju zwierzęta domowe, polne, leśne i wodne, dostarczające mięsa, tłuszczu, mleka, miodu, kości, skór, pierza i wełny. Pracowity *górnik* wykopuje z ziemi rozmaite minerały.

Surowiec ten nabiera dopiero właściwej wartości, gdy go przetworzy wzorowa *gospodyni* w swoim domu — zdolny *rzemieślnik i przemysłowiec* w swoim warsztacie i fabryce, a w końcu spienięży uczciwy i przedsiębiorczy kupiec w swoim sklepie i hurtowni.

Szafarzami zatem wszelkich dóbr narodowych i twórcami dobrobytu spo'ecznego w Polsce są: doświadczony rolnik i hodowca — wzorowa gospodyni, zdolny rzemieślnik i przemysłowiec — wreszcie najważniejszy: uczciwy i przedsiębiorczy kupiec. Od nich więc — od *wytwórców, przemysłowców i kupców* zawisł cały nasz *dobrobyt materjalny* w Polsce W ich rękach są nasze skarby narodowe. Oni są jedynie tych skarbów stróżami — i za te skarby odpowiedzialni, a w *pierwszym rzędzie* ci ostatni, to jest *kupcy i przetwórcy.*

A teraz pytanie: kto jest u nas wytwórcą, kto przetwórcą — i kto kupcem. Polska bowiem oprócz ludności szczerze polskiej i katolickiej, ma' w swojem łonie *dużo żydów.*

Wytwórcą jest u nas do tej pory w trzech czwartych częściach *naród polski,* ziemianin, chłop i robotnik, a w *jednej czwartej żyd,* jako właściciel polskiej ziemi, polskich wód, polskich lasów i kopalń. *Przetwórcą jest w dwóch czwartych naród polski, a w* dwóch czwartych żyd. Kupcem jest w 1-nej *czwartej* części *naród polski,* a *w trzech czwartych żyd.*

A ponieważ *kupcy i przetwórcy są najważniejsi,* bo oni o wartości surowca decydują — mają go w swoich rękach — przetwarzają go i wkońcu *spieniężają,* zatem oni są głównymi jego posiadaczami, oni mają *skarb państwa i narodu w swoich rękach* — i oni stanowią o dobrobycie polskiego społeczeństwa. Ponieważ zaś u nas kupcami i przetwórcami polskiego surowca w *pięciu czwartych* częściach *są żydzi,* a dopiero w *trzech czwartych naród polski,* zatem *skarb narodowy polski* — ręką polską z ziemi i wody wydobyty, a poniekąd i przetworzony — *znajduje się obecnie w rękach żydów.* Oni go przechowują u siebie w swoich bankach, hurtowniach i magazynach, oni nim szafują i używają go tylko dla siebie i swoich narodowych celów, a naród polski może korzystać z niego o tyle — *o ile służy żydom.* Dla celów czysto polskich, narodowych i religijnych, nigdy go żyd dobrowolnie nie udzieli, chyba, że mu go przemocą wydrzemy.

Tymczasem *bez tego skarbu,* który się przez naszą lekkomyślność i nieudolność dostał w żydowskie ręce — naród nasz polski *żyć nie może,* nie może róść i rozwijać się ekonomicznie i politycznie. Musimy więc o niego z żydami stoczyć *zwycięski bój ekonomiczny,* stojąc przed alternatywą: *albo żyć* — albo umierać. A ponieważ nam jako narodowi *umierać nie wolno* — musimy się bronić. Musimy, czy chcemy, czy nie chcemy z żydami o skarb narodowy — skarb Nibelugów: **przemysł i handel polski — walczyć do upadłego i odnieść zwycięstwo. Ale jak?**

Przedewszystkiem musimy sobie wszyscy — czy ziemianin, czy chłop — czy mieszczanin — czy robotnik, cały naród, jak ongiś Szwajcarowie na Rütli, *poprzysiądz uroczyście, że nie sprzedamy żydom żadnej wytwórni polskiego surowca,* ani ziemi, ani wody, ani lasu, ani góry, żadnego wydobytego z nich materjału:. ani zboża, ani paszy, ani jarzyny, ani owocu, ani drzewa, ani żadnej rośliny tekstylnej, ani żadnego zwierzęcia, domowego czy leśnego, czy wodnego, *żadnego przetworu* przez nas wyprodukowanego. Musimy poprzysiądz, że *nic żydowi nie sprzedamy, ani od niego nie kupimy,* chociażby nam najlepsze jakości towaru, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach ofiarował — pamię-

tając dobrze o tem, że *wszelki towar i pieniądz*, gdy się dostanie do rąk polskich i narodowych — *na zawsze w nich ma pozostać, a* kto z Polaków odda go pod jakimkolwiek pozorem w ręce żydowskie: pozostanie raz na zawsze *odstępcą narodu i społeczeństwa polskiego, marnotrawcą polskiego skarbu*. Takiego mało jest piętnować publicznie, takiego należy ze społeczeństwa polskiego *wykluczyć*.

Słowa tej przysięgi ogólno-narodowej, musi każdy z nas, *na jakimkolwiek byłby stanowisku* w Rzeczypospolitej polskiej, *głęboko wbić sobie w pamięć* i w życiu *wiernie je wykonywać. Bez spełnienia tej przysięgi, zwycięstwa ekonomicznego nad żydem nie odniesiemy* i żyd powoli, zagarnąwszy handel w swoje ręce i połowę przemysłu polskiego, *zajmie wkrótce drugą połowę*, a wkońcu i *wytwórstwo surowca:* polską ziemię — polskie lasy — polskie wody — polskie góry. Naród wtedy polski, zamieniwszy się w helotów greckich, będzie *jęczał w żydowskiej niewoli* — albo opuści swoją „Ojczyznę" — i *wywędruje w obce kraje* za chlebem i wolnością.

Bracia Rodary, Polacy, Chrześcijanie - katolicy, ziemianie, rolnicy, gospodarze, robotnicy, rzemieślnicy, przemysłowcy, kupcy i wszyscy konsumenci miejscy i wiejscy, uczeni i prostaczkowie, *rozważcie gruntownie swoje położenie ekonomiczne wobec* żydów i wybierajcie: umierać, albo żyć! Trzeciego wyjścia nie macie.

Powiecie mi: „Profesorze, jeszcze tak źle nie ma! Przesadzacie". Nie przesadzam — *jeszcze jest gorzej, niż przedstawiłem*. Jestem i byłem zawsze optymistą i wystrzegam się wszelkiego pesymizmu. I tym razem rzecz przedstawia w lepszem świetle, niż ona jest, ale chcę was przestrzec, by się na was *nie sprawdziło* to starodawne nasze przysłowie:

„Mądry Polak — po szkodzie".

W *Sierczy* dnia 18 grudnia 1927 r.

Prof. Ludwik Młynek.

Jak wygląda dziś „pokój"

na ziemi ? !

Cztery miljony ludzi w Europie pod bronią.

Tuż przed ostatnią sesją Ligi Narodów obradowała w Genewie t. zw. komisja przygotowawcza do konferencji rozbrojeniowej.

Na obradach tejże komisji wystąpił nawet delegat sowiecki Litwinow z propozycją zupełnego rozbrojenia, oczywiście projekt „towarzysza" Litwinowa, był propozycją wilka w owczej skórze, który proponował owcom spokojne ułożenie się do snu pd opiekuńczemi „łapami" wilka.

Bądź co bądź o rozbrojeniu i pokoju mówi się dziś ciągle — jak jednak w praktyce, a więc w życiu wygląda ów pokój?

Oto w samej tylko Europie znajduje się obecnie *4 miljony ludzi pod bronią*, w mundurach wojskowych.

Przyjrzyjmy się jednak cyfrom. Pewne pozytywne dane w kierunku rozbrojenia wykazują jedynie państwa skandynawskie, dalej Danja i Szwajcarja. Oczywiście położenie geograficzne tych państw ułatwia im pozytywne ustosunkowanie się do idei powszechnego pokoju.

Rozumie się, że *Niemcy i Austrja muszą oficjalnie* utrzymywać swe wojska na stopie, przepisanej przez traktaty pokojowe *(Niemcy 100.000, Austrja 20.000)*, ale nie należy się łudzić, że *wszelakiego autoramentu Stahlhelmy, Schutzbundy, Heimatschutze — i jak się tam one jeszcze nazywają — są dość dobrym „Ersatzem" wojsk liczniejszych*. Trudno co prawda uchwycić liczbowo te organizacje wojskowe, które ukrywają się nietylko przed okiem statystyki, ale wprost już — władzy.

A jak się rzecz przedstawia w innych państwach? Liczby głoszone, które znajdujemy w „D. Rundsch." wskazują na silne ugruntowanie idei militaryzmu w wielu państwach.

I tak utrzymuje mała *Belgja* wojsko w wysokości 67.000 ludzi, co stanowi 0,83 procent ogółu ludności. Podobny procent ludności pod bronią (bo to decyduje, czy wielkość armji odpowiada zaludnieniu, ma się jeszcze: *Anglja* z 300.000 wojska ochotniczego (0,80 procent), *Włochy* z 326 tysiącami (0,77 proc.), *Rumunja 150.000* (0,88 proc.).

Drugą grupę państw stanowią te z nich, u których ponad jeden procent ludności stale jest pod bronią. Należą tu: *Czechosłowacja* z 140 tysięcznem wojskiem (1 proc.), *Łotwa* 20.000 (1 proc.) *Litwa* 21.000 (1,06 proc.).

Państwo *polskie* cytuje wspomniana statystyka, jako posiadające wojsko o sile 306.000, coby odpowiadało 1,09 proc. ludności pod bronią. Dalej idą z kolei: *Jugosławja* 150.000 (1,10 proc.) — *Francja* z 727 tys., *Rosja* Sowiecka z miljonem wojsk regularnych (1,40 proc.) i wreszcie maleńka *Estonia*, która z górą półtora procent ludności (1,62 procent) odciąga od pracy codziennej, utrzymując wojsko 18-tysięczne.

Oczywiście *położenie geograficzne Polski*, zwłaszcza w sąsiedztwie Rosji bolszewickiej, której nigdy nie można ufać — usprawiedliwia w zupełności nasz stan wojska.

Ale przypatrzmy się dalej innym dziedzinom zbrojenia.

Ile aeroplanów bojowych posiadają państwa?

Na czele kroczą *Stany Zjednoczone*, które *ostatnio* — widocznie dość już saturowane — wystąpiły z inicjatywą nowych ograniczeń morskich, z flotą powietrzną *1.600 jednostek bojowych!...* Równą ilość z niemi posiada też Francja (1.600). *Anglja* — państwo wyspiarskie — zdołała dotąd wybudować 1215 aeroplanów. — Działalność Mussoliniego, jako ministra lotnictwa, też wybiła swe piętno na rozwoju floty włoskiej: *1110 jednostek* — to dla Włoch wiele.

Z kolei następują: *Rosja sowiecka (800), Polska (600)*, Czechosłowacja (500), Jugosławja (300), Belgja i Rumunja (po 250), Litwa i Estonja (po 50), Łotwa (26) i t. d. Jeśli jakieś z państw jest w tej dziedzinie „pokrzydzone", stara się czemrychlej swe zaniedbanie odrobić w *—tankach, armatach, karabinach maszynowych.* (których *Rosja posiada 14.000, a Francja blisko 16.000)*.

A jak się przedstawia sprawa *broni chemicznej? gazów?*

O tem wie tylko Pan Bóg i same rządy poszczególnych państw. Faktem jest jednak, iż w cichości laboratorjów chemicznych, zwłaszcza tych państw, które żyją myślą o odwecie, fabrykowane są gazy o potwornej sile niszczycielskiej, wytruwającej wszystko co żyje, palącej miasta i wsie...

Tak oto ludzkość marzy wciąż o pokoju, równocześnie kuje rękami nową broń morderczą na siebie.

Plon Kainowy odradza się nieustannie...

I dlatego dziś w dzień Bożego Narodzenia więcej może niż kiedykolwiek, gdy śpiewać będziemy o „pokoju na ziemi" — należy nam *myśleć o czynnem realizowaniu tego pokoju!!*

Hellenizm a Judaizm.

Na marginesie dysputy nad dziełem prof. Zielińskiego.

Jeden z najwybitniejszych profesorów warszawskiego uniwersytetu dr *Tadeusz Zieliński* wydał niedawno jako trzeci tom swej, na większą miarę zakrojonej pracy, p. t. „Religje świata antycznego", mającej objąć sześć tomów pod tytułem: *„Hellenizm a Judaizm"*, którego treść wywołała żywy odruch w kołach uczonych, a ponadto rozumie się samo przez się żywe wypowiadanie poglądów w sferach półuczonych i niedouczonych.

Jedni z uczonych chrześcijańskich orzekli, że jakoby p. prof. dr. Tad. Zieliński dążył do *„odstarotestamentowania" chrześcijanizmu*, drudzy zaś, że powoduje się *sentymentem filologa dla helleńskiej kultury*.

Natomiast półuczeni i niedouczeni, rekrutujący się z szeregów mniejszości narodowych posądzają czcigodnego autora o antysemityzm.

Co do tych ostatnich krytyków powiedzmy sobie „guarda e passa" (spójrz i idź dalej), a przypatrzmy się samemu dziełu i oceniajmy je z wyższego punktu widzenia.

Jeżeli p. prof. dr T. Zieliński przed dziesięciu laty wygłosił pogląd, że religja antyczna Greków i Rzymian jest prawdziwym Starym Testamentem naszego chrześcijaństwa, to o ile *o przejawy kulturalnego życia chodzi*, ma najzupełniejszą rację. Albowiem starożytni Grecy i Rzymianie wierząc w bogów mitologję i naśladując ich, osiągnęli rzeczywiście wyższy poziom życia duchowego, *aniżeli żydzi* mający pozornie za podstawę szczytne zasady objawionego Starego Testamentu, a w rzeczywistości uważając je za *pokrywkę do zamaskowania lucyperyzmu talmudystycznego, stosowanego w życiu codziennem*.

Również wielu badaczy dzieł Dantego, stoi na stanowisku, że *mitologję grecką i rzymską można uważać za wstępne słowo Ewangelji świętej*.

Do pewnego stopnia pierwszym głosicielem tego poglądu był Dante Alighieri w swojem przecudnem dziele p. t. „Boska Komedja", w którem opisuje swoją wizjonerską podróż po Piekle, Czyśćiu i Raju.

Kiedy to zabłąkawszy się w „ciemnym lesie" chciał się z niego wydostać na górę poznania, trzy bestje: lew, pantera i wilczyca broniły mu w wydobyciu się z puszczy. W tym stanie rozpaczy i nieświadomości, — co począć — zjawia mu się Wirgili symbol rozumu, wiedzy ludzkiej i wiedzy moralnej, przez którą człowiek może dojść do poznania i obrzydzenia grzechu, ale niebo obaczy dopiero oświecony wiedzą teologicz-

ną. Gdyby był Dante zamiast Wirgilego, spotkał *talmudystę*, to ten byłby mu kazał te trzy bestje uznać jako bogów swoich i pokłonić się im i nie wychodzić z ciemności leśnych. Wirgili doradza Dantemu skupienie się i postanawia go przeprowadzić przez Piekło i część Czyśca. Dante uznaje Wirgilego jako mistrza i słucha go.

Przeczytawszy straszliwe słowa wypisane na bramie piekieł: „Lasciate ogui speranza, voi ch'entrate!" (Rzućcie nadzieję wy, co tu wchodzicie!") zwraca się z trwogą w sercu do Wirgilego ze słowy: „Mistrzu! — z tych słów zgroza świta!".

Lecz właśnie Wirgili daje mu taką radę, jaką sobie wszyscy nasi działacze powinni zapamiętać. gdy natrafią na przeszkodę chociażby największą — odzywając się do niego takiemi słowy:

„Tu oczyść serce podłością zatrute
Tu zabij w sobie wszelki strach znikomy"

— — — — — — — —

Dłoń mi na dłoni położył i lice
Ukazał jasne, duchem natchnął śmiałym,
Poczem wprowadził w głębin tajemnice.

W dalszym ciągu widzimy, że piekło Dantego przedstawia się nam jako Tartaros mitologiczny. Ażeby się dostać do niego, trzeba się przeprawić przez rzekę Acheron zapomocą łodzi kierowanej przez Charona. Postępując dalej widzimy Minosa, sędziego piekieł, dalej Cerbera trójgłowego, jako symbol żarłoczności Flegjasza, Gorgonę i t. d.

Ba! w kole VII między bluźniercami spotykamy na pierwszem miejscu, nie bogoś, który bluznił przeciw objawionemu Bogu, ale olbrzyma Kapaneusza, należącego do tych, którzy walkę wypowiedzieli Zeusowi i w bitwie pod Flegrą został trafiony piorunem, a następnie strącony do Piekła, i jeszcze teraz na złość Jowiszowi nie raczy nawet okazać, że cierpi. Mówiąc do Dantego drwi z Zeusa, kończąc takiemi słowy:

„I choćby mię znów, jak w elementarnej
Bitwie pod Flegrą, ciął śmiertelnym cio-
[sem
Smak jego zemsty jeszcze byłby marny"

Wirgili zaś strofuje go za to:

„O Kapaneo! sprawiedliwym losem
„Za kata, pycha własna służy tobie..."

I podobne zestawienie widzimy i w innych kręgach piekła. Na samym zaś dole, gdzie się znajduje „cesarz władnący krainą nędzy" opowiada Dante: „Ujrzałem troje lic". W paszczy jednego tkwi **Judasz Iskarjota, który zdradził Chrystusa Pana**, którego nauka jest zasadą chrześcijaństwa i Cesarstwa Bożego. W paszczy drugiego tkwi Brutus, a w paszczy trzeciego, Kassjusz, zdrajcy Cezara, t. j. zasady **monarchicznej** cesarstwa ziemskiego.

Zajrzyjmy do Czyśca!

Na tarasie V Czyśca, gdzie odbywają pokutę dusze za skąpstwo i rozrzutność, cierpiące dusze roniąc łzy pokutne, wspominają przykłady ubóstwa i szczodrobliwości.

I gdy tak jeden duch woła:

„Maryjo!... byłaś Ty uboga
Co się widziało po stajence lichej
Gdzieś powijała wcielonego Boga!"

Drugi duch wołał ...„nie znałeś ty pychy,
Dobry Fabrycy i z ubóstwem cnotę,
Wolałeś niźli z występstwem przypychy!".

W VI. Pieśni Czyśca. Dante biadając nad Italją, ojczyzną swoją i jej ówczesnym upadkiem nie uważa za bluźnierstwo zwrócić się do Zbawiciela z następującem westchnieniem:

Boski Jowiszu! coś umarł ochoczy
Na krzyżu; przebacz me grzeszne pytanie:
Czyś zwrócił indziej sprawiedliwe oczy?

Jeżeli przeczytamy „Raj", to zobaczymy tam również postacie świata klasycznego, jak cesarz Trajan i trojanin Ryfeusz

Co się tyczy Trajana, to istnieje legenda, że św. Grzegorz wybłagał dla niego ponowne przyjście na świat, w czasie którego on został ochrzczony i dopuszczony do łask niebieskich.

Jeżeli się przyglądniemy „Boskiej komedji", jako całości, to zobaczymy, że postacie Starego i Nowego Testamentu, jak też Heliady i Romy są tam zestawione w przecudną harmonijną całość.

Na linji ideologicznej mitologji greckiej sprawdza się zdanie znajdujące się w „Fauście Goethego: „Ein guter Mensch in seinem dunkeln Drange ist sich des rechten Weges doch bewusst". **Poziom kultury Greków i Rzymian jest dlatego znacznie większy, aniżeli żydów używających objawiane Prawdy Starego Testamentu, jako przykrywki do takiego plugastwa, jakiem jest Talmud.**

Książkę „Hellenizm a Judaizm" należy bardzo ostrożnie czytać, ażeby ją zrozumieć.

Nie należy jej treści uważać za propagandę „odstarotestamentowania" chrześcijanizm, a już tem mniej za podręcznik antysemityzmu, a za taką uważają ją jedynie jawni i skryci talmudyści.

Jan Kozicki.

Czy system parlamentarny zamienić na prezydencki?!

Dookoła dyskusji nad naprawą ustroju Rzeczp. Polskiej.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej, będący — jak wiadomo — obok Partji Pracy, głównem stronnictwem rządowem, uchwalił w ostatnich dniach szereg rezolucyj, wśród których zwraca zwłaszcza uwagę uchwała, dotycząca spraw **ustrojowych** Państwa Polskiego.

Brzmi ona następująco:

Zapoczątkowana w roku ubiegłym naprawa nastroju Rzeczypospolitej winna być konsekwentnie doprowadzona do końca. Celem tej naprawy jest **stworzenie ustroju, dostosowanego do potrzeb, wynikających z naszego położenia geograficznego oraz układu warunków wewnętrznych, i zabezpieczającego państwu sprężyste i na trwałych podstawach oparte kierownictwo jego losów.**

W tym celu stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej wino być **wzmocnione** przez: 1-o **zmianę dotychczasowego systemu jego wyboru w kierunku uniezależnienia go od izb parlamentarnych**, 2-o **prawo Prezydenta do swobodnego powoływania i odwoływania rządu przed nim wyłącznie odpowiedzialnego.** 3-o **daleko idące ograniczenie prawa sejmu do obalania gabinetów**, 4-o **nadanie prawa inicjatywy i sprzeciwu zawieszającego.**

W celu odciążenia izb ustawodawczych oraz pobudzenia inicjatywy poszczególnych ziem, należy **rozszerzyć dotychczasowe uprawnienia regjonalne przez rozbudowę ciał samorządowych, w szczególności przez wprowadzenie samorządu wojewódzkiego dla wszystkich ziem Rzeczypospolitej.**

Równocześnie organ Związku Naprawy Rzeczypospolitej „Przełom", donosząc o powyższej uchwale komentuje ją w następujący sposób:

„Wprowadzenie systemu prezydenckiego jest w dzisiejszych warunkach jedyną drogą do ocalenia demokracji pomiędzy Scyllą faszyzmu a Charybdą Komunizmu".

W dalszym ciągu „Przełom" dodaje, iż polskie stronnictwa prawicowe przeciwne są „systemowi prezydenckiemu" a chcą utrzymać system parlamentarny **drogą ograniczenia prawa wyborczego szerokich mas**, lewicowe zaś również przeciwne są systemowi prezydenckiemu, a pragną utrzymania obecnie istniejącej **„demokracji parlamentarnej"**, co jest równoznaczne **z programem chaosu i walki wszystkich przeciw wszystkim.**

Uchwała Zw. Napr. Rz., jako stronnictwa rządowego, a więc odzwierciedlającego do pewnego stopnia poglądy kół rządowych winna być wzięta pod uwagę i rozważona.

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

Powieść.

PAJĄKI WIEJSKIE.

I opowiedział, że w słowach pełnych oburzenia i zgrozy i żalu odmalował położenie mieszkańców Czarnegobłota, czas, który się psuje coraz fatalniej, wspomniał o interesach, jako te stają się coraz trudniejsze i mniej korzystne, wreszcie dodał, że ponad miasteczkiem, niby stada wron kraczących, przelatują różne przykre wieści, według, oby nie w złą godzinę wymówić! porządnym obywatelom i kupcom nie wolno będzie handlować wódką, tak, jakby chcieli, ani mieć takich zysków, jakby chcieli.

Odmalował to wszystko szczegółowo, dokładnie, właśnie jak chory, gdy przed znakomitym lekarzem odsłania rany swoje i na dolegliwości wielkie się skarży.

Wyraziwszy zaś wszystko, co mu na sercu leżało, ośmielił się zapytać: co będzie.

Co będzie?

Dość długo wielki mąż na słowa swoje czekać kazał. Snać rozważał w myśli i kombinował. Sięgnął ręką po fajkę, nałożył ją tytoniem, zapalił, pociągnął, wypuścił z ust kilka dużych kłębów dymu, popatrzył w sufit i rzekł:

— Będzie, jak było...

— Gdyby na głowy zgromadzonych zaczął padać złoty deszcz, perłowy grad, gęsty śnieg z samych bankocetli, nie sprawiłoby im takiej radości to krótkie, a przecież tak wielkie powiedzenie:

— Będzie jak było!

— I to prawda? — zapytano.

— Tak prawda, jak teraz mamy wieczór.

— I nie przesłyszałeś się?

— Ja miałbym się przesłyszeć? Czy wam się zdaje, że kiedy ja tam byłem, to ja byłem wtenczas Glanzman? Nie! Ja byłem wtedy oko! Nic, tylko jedno wielkie oko! A kiedy usta swoje otworzył i wielkie słowo, niby rajskiego ptaka, miał z nich wypuścić, to ja byłem jedno wielkie ucho! A kiedy on ruchem głowy i oczami swoimi dał mi poznać, że już nic więcej nie usłyszę i że mi wypada odejść, to je zrobiłem się skrzydła ptaka, żeby do was z nowiną przylecieć! Przyleciałem i powiedziałem wam wszystko, teraz możecie iść i roznieść to po całym mieście. Niech wszyscy wiedzą.

— Niech wiedzą, ma się rozumieć, niech wiedzą!

— Niech to nie będzie tajemnicą, ani dla biedaka, ani dla kobiety, ani dla dziecka, niech wszyscy do syta najedzą się radością i napoją uspokojeniem.

— Stojący bliżej drzwi z głośnym szmerem zadowolenia zaczęli wychodzić. Pani Małka zaś z trudnością docisnęła się do okna i otwarła je szeroko.

— Wiatr przez nie wpadł i drzwiami otwartemi wybiegał, muskając brody mężów a zarazem rozrzedzał atmosferę, zgęszczoną od nagłego rozradowania się tylu duchów.

— W kilka chwil później zgromadzenie się rozeszło. W paradnej sali, oprócz Małki, Mojsia i jego przyjaciela, Engelmana, pozostali tylko Glancman, Jankiel Bas i jeszcze dwóch kupców.

Ciąg dalszy nastąpi.

Dookoła Listu Pasterskiego Polskiego Episkopatu.

Jeden z posłów „Wyzwolenia" wyraził się w tym sensie, że gdyby wszystkich przywódców partyj chłopskich wsypać do jednego worka, to wszyscy chłopi w Sejmie tworzyliby jedno tylko jedyne stronnictwo chłopskie.

Tego zdania, tylko w szerszem znaczeniu byliśmy, jesteśmy i będziemy my, kiedy mówiliśmy zawsze, że gdyby wielu przewódców partyj politycznych wsypać do jednego worka, to w Polsce powstałoby jedno jedyne wielkie stronnictwo chrześcijan katolików; gdyby nie **prywata i zachłanność posłów z których wielka część wysługuje się jedynie międzynarodowemu żydowstwu przez to, że warholi i uniemożliwia skonsolidowanie się narodu bylibyśmy osiągnęli tak silne zespolenie się, i poczynilibyśmy** tak ogromne postępy naprzód, że nie tylko nie brakowałoby nam niczego, ale nawet stalibyśmy się zdolni do ekspanzji na Wschód, i to do ekspanzji **w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu,** polegającej **na niesieniu oświaty i kultury**

Do tej misji jesteśmy powołani, i tę misję przy Bożej pomocy mamy nadzieję i musimy wykonać; lecz będziemy tylko wówczas w stanie ją wykonać, **jeżeli się sami skupimy wewnętrznie.** Bez takiego skupienia i zorganizowania się nie możemy nawet myśleć o tem. Jeżeli ktokolwiek z nas po zlikwidowaniu się systemu sowieckiego, poszedłby między Moskali i powiedziałby im: „Bracia! ażeby na gruzach ruiny bolszewickiej nowy gmach waszej państwowości wybudować — musicie zaniechać osobistych porachunków i iść w **zgodzie, pokoju i jedności",** — to na to odpowie mu każdy inteligentny Moskal: „Ty nas chcesz uczyć zgody i jedności? A w twojej ojczyźnie, jak wygląda? Wracaj najsamprzód do twego kraju! Naucz twoich współziomków tych cnót, a potem przyjdź do nas i wówczas będziemy po czynach twoich wiedzieli, że jesteś coś wart. A tak **deklamatorów** nie potrzebujemy!". I będziemy musieli ze wstydem uchodzić, a na nasze miejsce przyjdzie żyd i Niemiec.

Pierwsze zadanie, jakie mamy przed sobą, to jest **wewnętrzne skonsolidowanie się.** Katolik, czy to ksiądz, czy robotnik, czy chłop powinien się zespolić w jednym wielkim bloku. Episkopat polski w zrozumieniu tego zadania wydał też list pasterski do wszystkich wiernych w Polsce, w którym czytamy:

Pamiętajcie o tem, że macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickiem i życiu nienagannem...

...Nie dawajcie się sprowadzać z prostej drogi tym, którzy sieją **nienawiść klas i warstw...**

W końcu zaklinamy i wzywamy tych wszystkich, którzy się z tem oświadczają i stoją na programie katolickim, ażeby się nie dzielili, ale szli wespół i razem.

„Po tem właśnie poznamy, że oświadczenia te o katolicyźmie są szczere, jeśli ci, co je głoszą, potrafią się **wyzbyć egoizmu partyjnego i wszelkiej prywaty i poświęcą ją dla dobra ogólnego, dobra Kościoła i Polski.**

Przez to stwierdzą oni, iż szczerze pragną **naprawić to zło, jakie poprzednio zdziałała wybujała partyjność, która nieraz kluczem partyjnym mierzyła te sprawy i zagadnienia, jakie jedynie ze stanowiska dobra ogólnego i sprawy ogólnej rozsądzić należało."**

I czyż można szczytniejsze zasady głosić jak te, które w odezwie biskupiej są zawarte? Należało by je tylko **ująć i wykonać!** Lecz między owieczkami są i barany, którzy dumają nad tem, jakby to **list barani** do swoich pasterzy wystosować.

Zaczęto żądać interpretacji tej odezwy biskupiej, lecz J. E. Ks. Kard. Kakowski oświadczył, że toby godności episkopatu uwłaczało, ażeby do tak jasnych wskazówek jakiekolwiek komentarze dodawać.

Tak zapatruje się na sprawę polski Episkopat. Przypatrzmy się teraz jak ocenia sytuację jeden z niemniej najzasłużeńszych umysłów w Polsce Dmowski, który na zebraniu poznańskiego gniazda sokolego wygłosił przemówienie, zawierające następującą uwagę:

„Mojem zdaniem, **my wszyscy zachowujemy się źle w stosunku do państwa.** Nie ze złej woli, a raczej **z powodu pewnych nałogów,** których dla tego, że są nałogami, trudno się wyzbyć.

My narzekamy na to, co jest u nas, gdyż są obywatele, którzy obdarzeni **prawami,** nie rozumieją wypływających z tych praw **obowiązków.**

U nas popsuło się dlatego wiele, ponieważ członkowie tego państwa nie czują się jego współobywatelami, a spadają do roli parobków, pragnących mieć jak największe **osobiste korzyści...**

...Na nas spada obowiązek i odpowiedzialność, jako na gospodarzy a nie jako gości, wobec tego też **wszyscy musimy pracować dla państwa z poświęceniem, bez względu na formę rządów".**

Jak trafną jest ta ocena widzimy z tego, że mimo jasności Listu Pasterskiego przecież zwrócono się o interpretację jego. Ale zwrócono się nadaremnie.

Chwilowy rzecznik Episkopatu dał też trafną odpowiedź, że uwłaczałoby to jego autorytetowi, gdyby chciał komentarze dodawać. I całkiem słusznie.

Stabilizacja urzędników państw.

Mimo upływu w dniu 31 grudnia b. r. terminu ukończenia stabilizacji urzędników państwowych **nie należy spodziewać się, aby sprawa ta została wreszcie ostatecznie załatwiona.**

Według pragmatyki urzędniczej z roku 1922, urzędnicy państwowi mieli być ustabilizowani w **ciągu dwóch lat.** Termin ten dwukrotnie odraczano drogą uchwały Rady Ministrów. Obecnie zanosi się na nowe przesunięcie tego terminu, albowiem w ciągu pięciu lat ustabilizowano stosunkowo niewielką ilość urzędników.

Sfery rządowe stały na stanowisku powolnej, indywidualnej stabilizacji urzędników, co oczywiście nie rokowało szybkiego jej załatwienia.

Stowarzyszenie urzędników państwowych wystąpiło z całym szeregiem wniosków, domagających się przyspieszania stabilizacji, przyczem proponowali **stabilizować odrazu automatycznie wszystkich obecnie czynnych urzędników, mianowanych na stałe, pracowników prowizorycznych, posiadających odpowiednie kwalifikacje, oraz tych, którzy przesłużyli już w administracji państwowej trzy lata.**

Jak się dowiadujemy e źródła miarodajnego, już w ostatnich miesiącach zaczęto śpieszniej stabilizować większe ilości urzędników. Komisje stabilizacyjne zbierały się częściej i szybciej niż poprzednio załatwiały wnioski stabilizacyjne.

Obecnie czynniki miarodajne rozpatrują postulaty stowarzyszenia urzędników państwowych, przyczem, istnieje duże prawdopodobieństwo, że zostaną one zaakceptowane i **wejdzie w zastosowanie proponowana automatyczna stabilizacja wszystkich czynnych urzędników.**

Mimo przyśpieszonej pracy komisji stabilizacyjnych, **stabilizacja urzędników nie będzie jednak przeprowadzona do 31 grudnia. Termin ukończenia stabilizacji będzie więc niestety znów przesunięty,** jak nas jednak zapewniano, przesunięcie nastąpi tylko na kilka miesięcy, tak, że **ukończenia procesu stabilizacji urzędników państwowych należy się już rychło spodziewać.**

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, **zapowiedziana na dzień 31 grudnia b. r. stabilizacja urzędników prowizorycznych ma być odroczona do marca 1928.** Związek urzędniczy czyni mimo to usilne starania aby stabilizacja przeprowadzona była **najpóźniej do 31 stycznia 1928 r.**

Kupujcie u Chrześcijan!

Emigracja ale z Palestyny do Europy!

A w Palestynie szerzy się komunizm!

Bankructwo sjonistycznej polityki emigracyjnej widoczne jest najlepiej na suchych cyfrach i faktach. Oto wedle oficjalnej statystyki rządu palestyńskiego opuściło w przeciągu pierwszych ośmiu miesięcy bieżącego roku Palestynę 3.550 **żydów, z tego 400 posiadających obywatelstwo palestyńskie.** Przy 3.150 wylicza statystyka zatrudnienie reemigrantów. W ten sposób otrzymujemy obraz, które sfery opuszczają Palestynę. Z pośród 3.150 reemigrantów było 878 zatrudnionych w produktywnych zawodach (robotnicy budowlani, drukarze, rolnicy i t. d.), 1.130 osób o nieproduktywnych zawodach, w tem 775 bez zawodu, 137 kupców, 49 studentów, 29 wolnych zawodów. W tym samym czasie przybyło do Palestyny 2.561 żydów.

Jak wiadomo obecnie emigracja do Palestyny została już całkowicie wstrzymana.

Równocześnie na gruncie szerzącego się tam bezrobocia i drożyzny **komunizm zatacza coraz szersze kręgi.** W Tel. Awni aresztowano onegdaj **8 komunistów, a w** całej Palestynie przeprowadzono liczne aresztowania. **Pewną ilość komunistów wydalono z kraju. Zamknięto szereg klubów komunistycznych i zabroniono rozpowszechniania pism komunistycznych w Palestynie.**

Utworzenie uniwersytetu żydowskiego w Pradze?

Organ sjonistyczny w Czechach „Rozwój“ donosi, że przebywający obecnie w Pradze amerykański Żyd, pochodzący z Czechosłowacji proponuje **utworzenie uniwersytetu dla studentów żydowskich,** którzy z powodu numerus clausus nie mogą dostać się na uniwersytet w Europie. Uniwersytet ten ma powstać w Pradze.

Rozumne zarządzenie.

PAT cytuje komunikat następujący: „Żydowska agencja telegraficzna donosi, **że admiralicja brytyjska poleciła sporządzić dokładną listę wszystkich żydowskich oficerów, służących we flocie angielskiej z podaniem nazwiska, rangi, oraz nazwy okrętu lub oddziału, w którym ci oficerowie służą. Cel tego rozporządzenia nie jest na razie wiadomy“.**

Można się go jednak domyślać. Rozumne to i słuszne zarządzenie powinnoby znaleźć naśladowanie i u nas, gdyż **może się powtórzyć rok 1920 i trzeba będzie powtórnie internować w Jabłonnie wszystkich żydów z armji polskiej.**

Prolongata koncesji szynkarskich.

Na liczne pytania skierowane do redakcji „Gazety Narodowej“ w sprawie prolongaty koncesji monopolowych donosimy na podstawie informacji Izby skarbowej, co następuje:

1) Wszystkie koncesje szynkarskie, — których posiadacze wykonywali swój zawód szynkarski w r. 1927, będą **prolongowane do 30 czerwca 1928 bez potrzeby wnoszenia indywidualnych podań.**

Odnosi się to także do tych koncesji, których odebranie orzekło już ostatecznie ministerstwo skarbu.

Wyjątek stanowią tylko te koncesje, które odebrano **na podstawie wyników plebiscytów** swego czasu w niektórych okolicach przeprowadzonych.

2) Szynkarze, którzy w roku 1927 wykonywali swój zawód na podstawie świadectw III kategorji, mają wnieść do 1 stycznia 1928 roku podania do Izby skarbowej o pozostawienie ich w III kategorji, a na podstawie wniesionych podań urzędy skarbowe będą miały obowiązek zezwalania na wykupienie świadectw przemysłowych III kategorji.

Co się dzieje zagranicą?

LIGA NARODÓW. W kołach kompetentnych zastanawiają się poważnie nad możliwością zwołania przyszłej sesji Rady Ligi do Wiednia, lub Rzymu, celem ułatwienia rokowań między Francją a Włochami.

LITWA. Prowizoryczny układ między Litwą a Polską, usuwający niebezpieczeństwo wojny między tymi krajami, wywołał na Litwie wielkie oburzenie. Opinja publiczna Litwy mówi wyraźnie o zwycięstwie Polski, a klęsce Waldemarasa. — Blok opozycji przeciwko litewskiemu dyktatorowi uważa klęskę Waldemarasa za dogodny dla siebie punkt wyjścia, by obalić dyktaturę na Litwie, ewentualnie zaś rząd Waldemarasa przekształcić na koalicyjny. Zdaniem prasy opozycyjnej Litwa mogła zawrzeć tego rodzaju umowę z Polską jeszcze w roku 1923 lub 1924. Wilno należy uważać za zupełnie stracone, a Litwa po podjęciu stosunków z Polską nie będzie się mogła oprzeć wpływom Polski na zewnętrzną politykę kraju.

NIEMCY. W przededniu zapowiedzianego spotkania Waldemarasa ze Stressemanem w Berlinie, wyjechał nagle Stresseman do Królewca. „Preuss. Kreuztg“ stwierdza, że w kołach politycznych Berlina fakt ten wywołał poważne wrażenie, i że koła te mówią otwarcie, że minister Stresseman uniknął powtórnie w ten sposób spotkania z Waldemarasem. Dziennik wyraża niezadowolenie z tego powodu i obawę, czy czasem unikanie spotkania z Waldemarasem nie jest spowodowane chęcią nienarażenia się Polsce.

FRANCJA. Rząd francuski wszedł w posiadanie pewnych dokumentów, które dowodzą, że moskiewska propaganda komunistyczna utrzymywała ścisłe stosunki z kilkoma francuskimi politykami lewicowymi.

WŁOCHY. Na posiedzeniu Rady Ministrów oświadczył Mussolini, że biorąc pod uwagę doskonały spokój narodu, oraz absolutnie oczywistą nieszkodliwość przeciwników faszyzmu, może dać jeszcze jeden dowód swej siły, okazując się szlachetnym wobec tych swoich przeciwników, którzy zasłużyli na tę szlachetność. W najbliższych dniach 250 z ogólnej liczby 600 więźniów politycznych znajdujących się jeszcze na wyspach zostanie wypuszczonych na wolność.

JUGOSŁAWJA. Parlament jugosłowiański był onegdaj widownią burzliwych scen. Podczas obrad nad wnioskiem opozycji w sprawie reformy podatków poseł Vuić ze serbskiej partji chłopskiej został zaatakowany przez demokratę posła Secerowa, który go wypoliczkował, a następnie przez dłuższy czas potrząsał nim jak zabawką. — Vuić bronił się zaciekle, a nawet w pewnej chwili dobył w obronie swej rewolweru. Z wielkim trudem tylko udało się rozdzielić walczących i uniknąć rozlewu krwi.

GRECJA. Parlament grecki obradował onegdaj nad wykluczeniem wszystkich posłów komunistycznych. Przed parlamentem zebrały się grupy demonstrantów komunistycznych, którzy usiłowali wtargnąć do parlamentu. Żandarmerja i wojsko rozpędzili demonstrantów.

STANY ZJEDNOCZONE. Bolszewikom nigdzie się nie szczęści. Oto 11 członków rady gospodarczej rządu sowieckiego, z przewodniczącym Makarowem na czele, przybyło na pokładzie okrętu „Berengaria“ do Nowego Jorku, gdzie jednak nie udzielono im zezwolenia na wylądowanie. — Internowano ich na Ellis Island, gdzie pozostaną aż do definitywnej decyzji. — Delegacja rosyjska zamierzała zakupić dla Rosji maszyn rolniczych za sumę 2 miljonów dolarów.

CHINY. W Kantonie wybuchła onegdaj rewolucja komunistyczna, kierowana przez tamtejszego konsula sowieckiego. — Podburzone tłumy rozbroiły policję i opanowały gmachy rządowe, poczem powstał miejscowy sowiet i wydał proklamację wzywającą do grabieży i mordowania „burżujów“. Srebro z „Cont. Banku Chińskiego“ zostało zrabowane, kilka realności podpalonych, a mnóstwo „burżujów“ ubitych. Na wiadomość o rewolcie bolszewickiej rządowe wojska antybolszewickie wyruszyły na Kanton i po zaciętej walce zdobyły go. Wojska rządowe zastosowały represje wobec komunistów. Stracono około 2.000 komunistów, w tem wielu Rosjan, między nimi zaś wicekonsula sowieckiego. Generalny konsul sowiecki został uwięziony wraz z całym personelem. Równocześnie rząd nankiński ogłosił zerwanie stosunków dyplomatycznych z sowietami. W Hong-Kong wojska rządowe zdobyły wicekonsulat sowiecki, przyczem zabity został wicekonsul i dwie urzędniczki.

Z całej Polski.

B. POSŁOWIE NIE NADAJĄ SIĘ DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Posłowie byłego Sejmu, który po wygaśnięciu mandatów zgłosili się na komisję wojskową do P. K. U., otrzymali kategorję C, lub D. Większość więc byłych posłów okazała się niezdolną do służby wojskowej.

B. POSEŁ SMOŁA SKAZANY NA TRZY MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Sąd pokoju w Kozienicach skazał byłego posła Smołę z „Wyzwolenia“ na 3 miesiące więzienia za oszczerstwo. B. poseł Smoła zarzucił mianowicie członkowi sejmiku w Kozieniach Mazurowi, że był agentem Beselera i że utrzymywał bliższe stosunki z niemieckiemi władzami okupacyjnemi.

ŻYDOWSKI SENATOR PRZED SĄDEM.

Zecerzy zatrudnieni w drukarni pisma żydowskiego „Der Jud“ w Warszawie wnieśli skargę przeciw wydawnictwu „Juda“ w osobie senatora Deutschera. Senator Deutscher miał dać zecerom zamiast gotówki czeki, które, jak się potem okazało nie miały pokrycia. Rozprawę odroczono celem przesłuchania dalszych świadków.

NIE WOLNO ZABIJAĆ CZASU!

Niepunktualność Polaków jest przysłowiona u nas. Istnieje tak zwany „kwadrans akademicki“, usprawiedliwiający spóźniającego się na umówioną godzinę. Niema ani jednego zebrania, wiecu, konferencji, który zacząłby się punktualnie. Do

walki z tem wystąpiła obecnie młodzież akademicka w Warszawie, tworząc tak zw. „Ligę czasu". Jej zadaniem będzie propaganda szacunku dla czasu w całem społeczeństwie.

POETA STAFF LAUREATEM PAŃSTWOWEJ NAGRODY LITERACKIEJ.

Nagrodę literacką państwową za rok bieżący otrzymał poeta Leopold Staff.

PROCES BIAŁORUSKIEJ HROMADY.

Śledztwo w sprawie komunizującej Białoruskiej Hromady, zostało już ukończone. Proces rozpocznie się około 10 stycznia w sądzie okręgowym w Warszawie.

Dokonane w ciągu ostatnich miesięcy aresztowania na Wileńszczyźnie pozostają w związku z wynikami śledztwa w sprawie Hromady.

UCHWAŁA PRAWNIKÓW WARSZAWSKICH.

Stow. prawników w Warszawie uchwaliło wykluczyć wszystkich członków wyznania Mojżeszowego, jakoteż tych, którzy porzucili religję żydowską.

ZWALCZANIE PALENIA PAPIEROSÓW WŚRÓD UCZNIÓW.

Wobec rozwijającego się wśród uczniów szkół średnich nawet w klasach niższych, nałogu tytoniowego, ministerstwo oświaty poleciło dyrekcjom szkół zwrócić baczną uwagę na wszelkie ubikacje w szkołach, służące uczniom za palarnie. Jednocześnie inspektorzy szkół powinni dbać o to, by woźni utrzymujący bufet nie sprzedawali potajemnie uczniom papierosów.

REORGANIZACJA SĄDOWNICTWA.

W związku z zapowiedzianem ogłoszeniem nowej ustawy o organizacji sądownictwa, od dłuższego czasu pracuje specjalna komisja, której zadaniem jest sporządzenie spisu sędziów tych, którzy mają przejść kursa dokształcające, oraz tych, którzy z powodu wieku mają pójść na emeryturę, wreszcie tych, którzy mają być przeniesieni do innych miejscowości. Podobno mają być również przyjmowani na sędziów sędziowie korpusu wojskowego.

KOLEJ NIE PODROŻEJE.

Ministerstwo komunikacji postanowiło w ostatniej chwili cofnąć podwyżkę biletów kolejowych, która miała obowiązywać od 1 stycznia.

Cofnięcie podwyżki taryfy pasażerskiej pozostaje w związku z wydanem rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o stabilizacji złotego.

ODROCZENIE ZWOLNIENIA NIEKWALIFIKOWANYCH NAUCZYCIELI.

Ministerstwo oświaty wydało okólnik, polecający kuratorjum odroczyć zwolnienie niekwalifikow. nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych do końca roku szkolnego 1927 na 1928.

PAN „PREZYDENT JEDZIE"

W jednym z popularnych zakładów położonych w okolicy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, wydarzyła się onegdaj humorystyczna przygoda. Znajdowała się tam żona wiceburmistrza jednego z miasteczek prowincjonalnych w Kongresówce. Pan burmistrz tego miasta, tytułowany prezydentem, oddany przyjaciel wiceburmistrza, po otrzymaniu wiadomości z Warszawy, że żona wiceburmistrza powiła syna, przybył natychmiast do stolicy, celem złożenia swemu koledze i szczęśliwej matce powinszowań.

Zakupił kwiaty, a następnie zatelefonował do zakładu, pytając się, czy może odwiedzić położnicę. Gdy odpowiedziano, że tak, prosił portjera, aby zakomunikował panu wiceburmistrzowi, że w tej chwili przyjeżdża prezydent. Portjer zbladł słysząc te słowa i pobiegł do dyżurnego lekarza z zawiadomieniem, że do zakładu przybędzie zaraz pan prezydent. Miał oczywiście na myśli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zaalarmowano cały zakład. — Rozpoczęło się gwałtowne czyszczenie, mycie i zamiatanie. Na schody wyłożono chodniki, lekarz dyżurny zatelefonował po lekarza naczelnego. Po jakimś czasie zjawił się pewien pan, całkiem dobrodusznie pytając się o pokój Nr. 42. Skoro usłyszał, że można tam wejść, polecił zameldować pana prezydenta. Wtedy dopiero wyjaśniła się sprawa, że owym panem prezydentem jest burmistrz miasteczka powiatowego.

Rzeczy ciekawe.

JAK BLAGOWAĆ TO DOBRZE.

We francuskim tygodniku „Pele-mele" w rubryce „ze świata" znajdujemy następujące sprawozdanie:

„Pan Vatchesky" z Warszawy kolekcjonował kartofle tak, jak kolekcjonuje się marki, obrazki... Nagromadził on w swojem mieszkaniu na Pradze tysiące żółtych, czerwonych, małych i dużych kartofli.

W testamencie swoim zapisał zbiory Państwu polskiemu. Niektóre kartofle podobne były do ułańskich kasków, inne do waz, do rąk, nóg, bobrów i t. p. Waga kilkunastu przekraczała 3 klg. (Nie oglądaliśmy ich).

Ale klejnotem owej kolekcji był kartofel, którego grubość wynosiła zaledwie 2 milimetry, a rysunek przypominał do złudzenia kształt Państwa polskiego

Najrzadsze okazy zostały uwiecznione na fotografji, poczem cały zbiór spalono. — Tak rozwiewa się z dymem zarówno wielkość świata, jak i sława kartofli.

Zaiste czasem nawet blaga może być rozbrajająco naiwna...

OJCZYZNA SMAKOSZÓW.

W „Gazette de la Gastronomie" poświęconej sprawie kulinarnej, znajdujemy ciekawe dane o rozwoju sztuki kulinarnej we Francji. W epoce Ludwika XI, kiedy to z rozkazu króla rekwirowano srebrne naczynia na rzecz skarbu, pojawiły się naczynia szklanne i puhary. Za czasów Henryka III ukazały się na stołach pierwsze widelce, ale dopiero za rządów Ludwika XIV książę de Montausier wprowadza zwyczaj zaopatrywania każdego gościa w nóż, widelec i łyżkę, gdyż poprzednio czerpano jadło wprost z półmisków. Król oddaje złote serwisy do mennicy, a na ich miejsce wprowadza talerze i półmiski fajansowe, wzorując się na modzie hiszpańskiej i włoskiej.

Markiz Bechamel wymyśla sos beszamelowy.

W epoce Ludwika XV cały szereg utytułowanych smakoszów zajmuje się obmyślaniem potraw, którym nadaje się imię autora. Im to zawdzięczamy krem Dubarry, sos Soubise, kuropatwy a la Mirepoix, i Pompadour, wreszcie zraziki a la Leszczyńska, których przepis dostarczyła polska królowa.

Podczas rządów Ludwika Filipa, z okazji otwarcia linji kolejowej w roku 1836 odbył się wspaniały bankiet. Ponieważ jednak goście spóźnili się, kucharz włożył smażone kartofelki ponownie do rondla i w ten sposób powstała specjalna potrawa z kartofli, zwana „pomme soufflee".

Wiadomości gospodarcze

NOWA POŻYCZKA PREMJOWA.

W łonie Rządu powstała myśl nowej pięćdziesięcio - miljonowej pożyczki premjowej na warunkach zbliżonych do pożyczki dolarowej. Projekt ten powstał w związku z wysokim kursem pożyczki dolarowej. — W tej chwili sprawa ta jeszcze nie jest dokładnie omówiona. Prowadzone są jedynie rozmowy na ten temat między ministerstwem skarbu a zainteresowanemi resortami.

LIKWIDACJA WEKSLI PRZEDWOJENNYCH.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt rozporządzenia dotyczącego likwidacji weksli przedwojennych, t. zn. tych, które były podpisane przed 30 lipca 1914. Dotychczas załatwiano tę sprawę przez moratorjum, które stale przedłużano. Ostatnie moratorjum obowiązuje do 31 grudnia b. r. Projekt obecnego rozporządzenia idzie w tym kierunku, by sprawa ta była definitywnie załatwioną w przeciągu sześciu miesięcy, począwszy od 1 stycznia 1928 roku.

FAŁSZYWE DWUDZIESTOZŁOTÓWKI.

Pojawiły się w obiegu bilety bankowe dwudziestozłotowe, które posiadają w miejscu niedrukowanego brzegu ze znakiem wodnym doklejony skrawek zwyczajnego papieru, odpowiednio przetłuszczonego, celem upozorowania znaku wodnego. — Tego rodzaju oszukańcze czynności dokonywane są przez fałszerzy, którzy odcinają od biletów prawdziwych niezadrukowane brzegi ze znakiem wodnym i doklejają je potem do falsyfikatów, aby im nadać cechę autentyczności. Ponieważ margines ze znakiem wodnym stanowi nieodłączną część biletu, przestrzega się przed przyjmowaniem tego rodzaju rozmyślnie uszkodzonych banknotów.

BEZROBOCIE W WARSZAWIE.

W Warszawie, w okresie od 5 do 10 b. m. ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 10.970 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.350.

W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych pracowników pracowników umysłowych zmniejszyła się o 50, fizycznych natomiast wzrosła o 4 0, przeważnie w grupach budowlanej i robotników niewykwalifikowanych.

Rozszerzajcie „Gazetę Narodową"

Wiadomości przedwyborcze.

Enuncjacje Ks. Kardynała Kakowskiego.
(W sprawie interpretacji Listu Pasterskiego).

Organ ziemiański „Dzień Polski" donosi:

„Na onegdajszem posiedzeniu sekcji prasowo-literackiej Towarzystwa im. Piotra Skargi w Warszawie, O. Pawelski S. J. (Jezuita), oświadczył, że **wobec różnorodnego komentowania w prasie ostatniego listu pasterskiego biskupów polskich zwrócił się do J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego z prośbą o autoratywny komentarz. J. E. Kardynał upoważnił O. Pawelskiego do oświadczenia w jego imieniu, iż list pasterski rozumieć należy jako wezwanie do wszelkich ugrupowań, stojących na gruncie katolickim do łączenia się w nadchodzących wyborach na platformie katolickiej z wykluczeniem wszelkiej walki z rządem.** — Oświadczenie O. Pawelskiego wywołało gwałtowny sprzeciw przedstawiciela prasy narodowo-demokratycznej, zastrzegającego się przeciwko mieszaniu się władz duchownych w sprawę stosunku stronnictw do rządu.

W odpowiedzi **O. Pawelski oświadczył kategorycznie, że komentarz tak wysoce autoratywny wyklucza wszelką dyskusję nad nim ze strony poddających się wskazówkom listu pasterskiego pisarzy katolickich".**

Równocześnie J. E. Ks. Kardynał Kakowski przyjął na specjalnej audjencji członków Wydziału Wykonawczego Komitetu Zachowawczego pp. Janusza Radziwiłła, Władysława Glinkę, prof. Adama Żółtowskiego, min. Józefa Wielowiejskiego i Adama Piaseckiego, których upoważnił do oświadczenia, **że episkopat polski, wydając swój list pasterski, był daleki od myśli zachęcania katolików do walki z Rządem Marsz. Piłsudskiego.**

Ks. Kardynał stwierdza wkońcu, że wykorzystywanie listu biskupów dla celów partyjnych jest zjawiskiem gorszącem.

Nie przeciw rządowi lecz przeciw Antychrystowi!

„Polak - Katolik" zamieszcza artykuł wstępny p. t.: „Dwa obozy: Chrystusa i Antychrysta", w którym czytamy co następuje:

„**Nie przeciwko Rządowi każe się Episkopat łączyć katolikom, ale przeciwko antychrystowi.** Nie o walce z Rządem mówi orędzie pasterskie, lecz o walce z żywiołami, które na rozkaz przeciwników Chrystusa i Kościoła popierają sekciarstwo, rozbijając jedność religijną, domagają się ślubów cywilnych, wyrzucenia religji ze szkół, krzyżów ze sądów, usiłują przeprowadzić rozdział Kościoła i Państwa, kują ustawy o krematorjach i o ześwietczeniu wszelkich objawów życia narodowego i państwowego.

W myśl Listu Pasterskiego, katolicy winni szanować władzę, słuchać jej legalnych zarządzeń, winni nawet zabiegać czynnie, ażeby zmienić Konstytucję w tym duchu, jaki Polsce zapewni silniejszy ustrój i władzę bardziej, niż dotąd od wpływów partyjnych niezależną".

Jaki jest cel wyborów?
Precz z partyjnictwem! Napraw.ć Konstytucję!

Głos prof. Strońskiego w „Warszawiance".

Niezmiernie charakterystyczny dla zmiany nastrojów wśród najrozmaitszych stronnictw polskich jest artykuł profesora Strońskiego w „Warszawiance". Oto co bowiem czytamy: „Jaki jest cel wyborów? Celem wyborów jest **naprawa Konstytucji.** Dlatego w wyborach muszą zaniechać różnic szczegółowych nawet ważnych wszystkie żywioły, które stoją na gruncie religijnym i które chcą **naprawy ustroju w kierunku usprawnienia go, gdy tak zwana wszechwładza ludowa czy parlamentarna doprowadziła do bezładu". „Nie może być też w tym stanie rzeczy celem wyborów walka z rządem, przeciwnie jeśli Rząd przystąpi do polepszenia ustroju, doznać musi poparcia i współdziałania. Hasło walki z Rządem nie wniosłoby w tych wyborach niczego twórczego.** W wyborach obecnych **należy dać większy niż dotychczas głos nie hasłom stronnictw, ale potrzebom życia gospodarczego i społecznego.** Komitety wyborcze okręgowe i komitet główny nie powinien być zebraniem przedstawicieli stronnictw, ale ludzi przedstawiających główne dziedziny życia społecznego, gospodarczego i zawodowego, o przekonaniach prawicowych. Taksamo w wyborze kandydatów trzeba **dać przewagę zdatnym jednostkom nad wyznaczaniem przez stronnictwa przedstawicieli wedle klucza partyjnego".**

Nowy Sejm winien być Konstytuantą!

Oto co również na powyższy temat pisze łódzka „Prawda":

„**Hasła ustrojowe będą poza katolickiemi najważniejszemi hasłami w nadchodzącej kampanji wyborczej.** Ale jeżeli cała kampanja przedwyborcza sprowadzona zostanie tylko do haseł ustrojowych, to przewaga Rządu jest olbrzymia. Rząd może wykazać się czynami, a opozycja tylko frazesami.

...Dlatego sądzimy, że jeżeli obecnie wybory nie mają być tylko formalnością, nad którą Rząd tak samo przejdzie do porządku dziennego, jeśli wyników jej nie można będzie uzgodnić w pewnym momencie z interesem państwa, jak przechodził dotychczas nad wieloma innemi formalnościami — jeśli natomiast mają być **rozstrzygającym krokiem na drodze do ostatecznej naprawy ustroju Rzeczypospolitej,** to powinny mieć **charakter plebiscytu na temat kto za zmianą Konstytucji, a kto nie, zaś Sejm nowy powinien mieć z góry określony charakter Konstytuanty czyli zgromadzenia powołanego do legalnego przeprowadzenia tej zmiany".**

Ch. D. wystąpiła z projektem bloku katolickiego.

Stronnictwo Ch. D. w liście wysłanym na razie do czterech stronnictw (ZLN., PSL. „Piast", NPR. i Kat. Lud.) prezydjum Chrz. Dem. stwierdza, że program ewentualnego bloku powinien obejmować zagadnienia przedewszystkiem ustrojowe:

1) „**Zachowanie Kościołowi katolickiemu wolności i naczelnego stanowiska wśród innych równouprawnionych wyznań w państwie.**

2) **Wzmocnienia władzy wykonawczej.**

3) **Równowaga władz i ścisłe rozgraniczenie ich kompetencji.**

4) **Zachowanie polskiego charakteru państwa.**

Jak donoszą z Warszawy tworzenie bloku centrowo-prawicowego idzie o tyle ciężko, ponieważ podobno „Piast" nie okazuje tendencji do łączenia się z prawicą, a jedynie z NPR prawicą w blok centrowy.

Natomiast Ch. D. stara się o porozumienie ściśle z „Piastem".

Blok centrowy sanacyjny.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej utworzył wspólną **z Partją Pracy** komisję porozumiewawczą, do której przystąpiła obecnie lewica **NPR.,** oraz **grupa radykałów,** stojących koło „Głosu Prawdy". — W ten sposób tworzy się tak zwany **centrowy blok sanacyjny.**

Na terenie miasta Krakowa centrowy blok sanacyjny skupił nadto dawnych demokratów zgrupowanych za „Nową Reformą", **konserwatystów z „Czasu",** oraz pewne **sfery społeczeństwa.** Na czele stoi prezydent miasta inż. Rolle. Utworzono komitet organizacyjny, który wyda deklarację nowego ugrupowania.

Kupiectwo polskie wobec wyborów.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej polskich związków kupieckich.

Na posiedzeniu tem postawiono zająć w akcji wyborczej **pozytywne stanowisko wobec Rządu.** Znalazło to wyraz w rezolucji, w której stwierdza się, że **dotychczasowa polityka gospodarcza Rządu była pomyślna dla Państwa i dlatego należy ją popierać.**

Ludowcy rozbici na Stronnictwa.

Ludowcy, jak dotychczas, rozbici są na cały szereg partyj i stronnictw. Do tych przybyła ostatnio nowa partja pod nazwą: **„Zjednoczenie ludu", utworzona przez grupę senatora Bojki.**

„Zjednoczenie ludu" wypowiada się za współpracą z Rządem i nawiązało bliższy kontakt z lewicowemi partjami ludowemi.

„Wyzwolenie" utworzyć ma wspólny blok wyborczy ze socjalistami.

Walka w P. P. S. o Moraczewskiego.

W PPS. toczy się walka **pomiędzy Piłsudczykami, a ich przeciwnikami o osobę b. ministra Moraczewskiego.**

Mianowicie Piłsudczycy domagają się wystawienia Moraczewskiego na liście kandydatów PPS., natomiast „socjaliści" zwracają uwagę, że Moraczewski przestał już dawno być członkiem partji, gdyż został wykreślony na mocy sądu partyjnego.

Wobec tego jednak, że wyrok tego sądu został zakwestjonowany formalnie, Piłsudczycy domagają się wstawienia Moraczewskiego na listę.

Blok mniejszości gotów ale nie całkiem!

Dnia 15 i 16 b. m. obradowali przedstawiciele mniejszości narodowych w Polsce, mianowicie Ukraińców, Białorusinów, sjonistów, Niemców i Litwinów. Postanowiono zgłosić u jeneralnego Komisarza Wyborczego utworzenie Centralnego Komitetu Bloku wyborczego Narodowości Niepolskich i przystąpić do prac organizacyjnych.

Jeżeli chodzi o skład tego bloku, to z żydów wchodzą doń sjoniści obozu b. posła Grünbauma, litwacy (żydzi z kresów) i związek rzemieślników żydowskich.

Natomiast sjoniści małopolscy i związek drobnych kupców żydowskich jest **za utworzeniem bloku ogólno-żydowskiego.** Wobec tego jednak, że blok ogólno żydowski do skutku nie dojdzie, drobni kupcy żydowscy pójdą do wyborów z własną listą.

Ze stronnictw białoruskich przystąpiły do bloku mniejszości „Białoruski Sielanski Sojuz" Jaremicza, oraz „Biełaruskaja Christijanskaja Demokracja" katolicka ks. Stankiewicza i prawosławna sen. Bohdanowicza. Natomiast radykalne partje białoruskie, t. j. b. „Hromada" i „Biełaruskaja Sielanskaja Partja" nie weszły do bloku mniejszości narodowych.

Duchowieństwo prawosławne wystawić ma własną listę z metropolitą Djonizym na czele.

Ukraińcy, **nacjonaliści** z Unda chcą wymówić układ o bloku mniejszości narodowych, gdyż podobno doszli do przekonania, że blok ten nie będzie bardzo silny. Radykalni socjaliści i „Seljański Sojuz" połączyli się z grupą „Wpered".

Organ „Unda" „Diło" skarży się, iż w momencie, gdy w obozie polskim dokonuje się w przyspieszonem tempie proces konsolidacji politycznej w obozie ruskim każdy dzień przynosi zjawisko wprost odwrotne. Jak grzyby po deszczu powstają nowe partje ukraińskie. I tak powstała niedawno **lewica radykalna** pod przewodnictwem **Trylowskiego**, zwracająca się ostrzem zarówno przeciw socjalistom, jak i undowcom.

Kto nie będzie kandydował.

Jak podaje prasa warszawska, przy wyborach nie będą kandydowali następujący b. posłowie, lub senatorowie: **b. minister skarbu Kucharski**, który oświadczył, że wycofuje się z życia politycznego, dalej **b. senator Hammerling.**

Poseł Popiel z NPR, którego nazwisko wielokrotnie wspomin...o w czasie procesu gen. Żymierskiego, przestał już dawno być posłem. W związu z procesem Żymierskiego miał pos. Popiel stanąć przed sądem marszałkowiskim, postąpił atoli mądrzej, bo na kilka tygodni przed rozwiązaniem Sejmu zrzekł się mandatu. Obecnie nie będzie kandydował na posła.

Dalej kandydować nie będzie b. poseł Korfanty. W związku z wyrokiem, jaki wydał sąd marszałkowski, oświadczył Korfanty, że nie będzie więcej kandydował. Również kandydował nie będzie były poseł **Dmowski.** Aresztowany pod zarzutem nadużyć. Dalej poseł Ch. D. **Hryckiewicz**, na którym ciąży wyrok sądu marszałkowskiego wycofuje się z życia politycznego

Wreszcie nie kandyduje brat stryjeczny posła Wincentego Witosa, b. poseł Andrzej Witos, który stanął przed sądem partyjnym i za nadużycie mandatu na korzyść prywatnych interesów zmuszony został do wycofania się z życia politycznego.

Zaraza od wschodu.

Komunizm, a bolszewizm. — 1,600.000 przybyszów żydowskich z Rosji. — Antypaństwowy blok.

Raz wreszcie do konkretnych dojść musimy wniosków odnośnie do tendencyj wywrotowych, które nam taką ciężką, wyrządzają krzywdę. Musimy zrozumieć, że bolszewizm i komunizm są to pojęcia, których identyfikować nie należy jakkolwiek są jakimś niesamowitym skojarzone węzłem. Komunizm, to teorja przyjmująca **za zasadę zrównanie stanów, wspólne używanie własności i zniesienie osobistego mienia. Bolszewizm, to obliczony na głupotę ludzką, potworny, na wielką skalę, zakrojony szwindel.** I o ile komunizm, jako partyjnictwo nic wspólnego z etyką nie mające, **zwalczać** należy o tyle bolszewizm, jako perwersyjnie zorganizowaną kamorrę, wszelkiemi środkami tępić trzeba. W dobrą wiarę ludzi propagujących komunizm wierzyć jeszcze można, w bolszewicką doktrynerską demagogję — nigdy!

Spojrzyjmy na ten bezmierny kataklizm, jaki nawiedził Rosję; gdzież tam jest wspólne używanie własności? Zniesiono osobiste mienie. Tak. Ale dlaczego? Aby suwereni ,a raczej sutenerzy, zwolennicy socjalizacji kobiet) w rodzaju: Bronsteinów, Apfelbaumów, Nachamkesów i innych, kupowali sobie wille, jeździli samochodami i dzielili się klejnotami, zagrabionemi żywym i umarłym.

„Że bolszewizm jest tylko środkiem, nie celem, o tem wie każdy, kto przejrzał politykę żydowską. Jest to **środek do wytępienia wszystkiego, co tkwi korzeniem do zdemoralizowania ludów, do zniszczenia gospodarstwa narodowego, aby później w „sposób legalny" dorobić się kęsa chleba)** Są to słowa rodowitego Niemca — my Polacy, możemy od siebie dodać: Do zwycięstwa żżdgżdrymi nad ideą chrześcijańską. Mamy na to wyraźnie dowody: burzenie Domów Bożych, prześladowanie księży i popów, ściganie ludzi wiernych religji: w następstwie czego: rozkiełzanie dzikich instynktów, mordu, tortur, ludożerstwa — szpiegostwa i prowokacji, jakich stał się ofiarą, między innymi, biskup mohylewski ks. Sleskan, któremu w tej chwili grozi kara śmierci.

Geszefciarstwo, które opanowało Rosję stara się swoje czarnogiełdziarskie wpływy przeszmuglować na ościenne państwa, obierając podstawę operacyjną **na terenie polskim,** aby, mając na uwadze rozłam w naszem społeczeństwie, łatwiej defraudować.

A tembardziej mu to potrzebne, gdyż w Rosji już ciemnota, po wymordowaniu inteligencji, przejrzała, i tu i ówdzie, objawia swoją nienawiść dla tyranów. I dlatego właśnie **przeszło 1,600.000 przezorniejszych przybłędów,** dziś już z prawami azylu, **rozsiadło się na wschodnich rubieżach państwa polskiego.**

Nawiązując do zwalczania partyjnictwa nasuwa się pytanie: czy wpuszczenie w granice kraju do szpiku kości zbolszewizowanej falangi przyczyni się do zespolenia stronictw? To się stać może, ale nie w dodatnim dla Polski sensie. Do półczwarta miljona obcego, wrogiego nam elementu, gdy się dołączy przeszło półtora miljona międzynarodowych grasantów, utworzy się **i narzsowana z zewnątrz, potęga,** która może wchłonąć w siebie radykalne, dążące do rpzewrotu, partje i utworzyć skoordynowaną **antypaństwową platformę** z programem eksperymentów nieproduktywnych w mrocznych jaskiniach czerezwyczajek.

Każdy wie, że **partyjnictwo — to zło,** ale **każdy wiedzieć** powinien, że **bolszewizm — to zguba!...** O tem powinni pamiętać ci, co per fas et nefas dążą do porozumienia z żydami.

Jan Władkowski.

Koniec emigracji żyd. do Palestyny.

Rząd palestyński w związku z wciąż zaostrzającym się kryzysem ekonomicznym ogłosił nowe prawidła w sprawie wjazdu żydów do Palestyny. Praktycznie przepisy te doprowadzą do **zupełnego zaniku imigracji.** Do Palestyny wolno będzie znowu przyjeżdżać jedynie: żonom i nieletnim dzieciom, osób, które zamieszkują już w Palestynie, studentom i uczniom na przeciąg lat 3, osobom posiadającym kapitały gotówkowe, które przyczynić się mogą do polepszenia życia ekonomicznego w Palestynie, zbiegom z Rosji sowieckiej, którzy opuścili Rosję z powodów natury politycznej. Przepisy powyższe identyczne są **z końcem emigracji żydowskiej do Palestyny.**

Steiger doktorem praw Un. J. g.

Głośny z procesu w sprawie zamachu bombowego na prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie **Stanisław(!?)** recte **SZLOJME Steiger, został promowany onegdaj na doktora praw na Uniw. Jagiell. w Krakowie.**

Znów krzywda żydowska

Z Łodzi donoszą: Na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej radni „Bundu" i „Poalej-Sjonu" chcieli wygłaszać swe przemówienia deklaracyjnie **w języku żydowskim.** Przewodniczący posiedzenia (przedstawiciel PPS.) **przerwał przemówienia radnych żydowskich.** Wywołało to straszne oburzenie wśród żydów!

Do Betleem.

Majestat, Król Wszechświata
Porzucił nieb błękity,
Porzucił Cherubinów, by w pasterzu uznać [brata,
Co w stajni był ukryty.
I zstąpił w blaskach Syn Boży,
Tu do szopy ubogiej
W żłobie lichym swą główkę najświętszą [położyć
Na sianie..
Oto gwiazda złocista ponad strzechą —
W pasterzy uderzył grom trwogi —
Pasących owiec stada —
Jasność wielka i słodkie anielskie śpiewanie
Brzmi wszędzie zbawczą uciechą,
Złoci się od promieni noc blada;
Ciągną tłumy do Betleemu,
Niosc dary Bogu nowonarodzonemu
Do szopy — do stajenki,
Gdzie, bez pieluszek i sukienki
Drży z zimna Dziecię Król —
Król bytu i wszechświata,
Odkupiciel, co zniesie katusze, ból
I śmierć na krzyżu okrutną
Z rąk Ponckiego Piłata!
Za nas, za grzechy nasze — przewinienia,
By otworzyc nam drogę zbawienia!
Niesiemy Ci nasze serca w ofierze
I Miłość, która w nich gorze —
Zstąp do każdego z nas, Boże,
Zamieszkaj w serc puklerzach!
Witaj nam Chryste w promienie spowity
Złożony przez Matkę na sianie!
Witaj zmartwychwstałej Rzeczypospolitej —
Witaj i króluj w Niej Panie!
Panuj w niej wszystkie wieki.
Błogosław pracy naszej dzielnej,
Byśmy pod skrzydłem Twojej opieki
Stali się Ludem nieśmiertelnym
ROBERT RYDZ.

Kronika.

Wszystkim naszym Prenumeratorom, Czytelnikom i Sympatykom zasyła Redakcja „GAZETY NARODOWEJ" życzenia „WESOŁYCH ŚWIĄT".

SMUTNA ROCZNICA. Onegdaj, jako w piątą rocznicę tragicznego zgonu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza. odbyły się w kościołach Krakowa nabożeństwa żałobne przy udziale reprezentantów władz, gminy, wojska i licznie zgromadzonej publiczności.

KRAKÓW KU CZCI GEN. BEMA. — W ubiegłą niedzielę przed południem odbył się w sali Starego Teatr uroczysty poranek dla uczczenia pamięci gen. Józefa Bema. Po odegraniu hymnów państwowych węgierskiego i polskiego major Laskowski wygłosił odczyt o życiu i działalności wiekliego wodza, przedstawiając w Następnie orkiestra symfoniczna Związku Muzyków odegrała szereg utworów, a żywych słowach jego żołnierskie cnoty. — chór „Echa" pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego wykonał kilka pieśni.

POCIĄGI MOTOROWE DO KATOWIC. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Począwszy od dnia 20 grudnia b. r. uruchamia się na linji Kraków—Katowice dwie pary codziennie kursujących pociągów motorowych. Odjazd pociągów z Krakowa 6.28 (przyjazd do Katowic 8.05) i 12.15 (przyjazd do Katowic 13.50). Odjazd z Katowic 9.06 (przyjazd do Krakowa 10.42) i 15.48 (przyjazd do Krakowa 17.25).

ZJAZD LEKARZY Z CAŁEJ POLSKI przeciwko metodom stosowanym w Kasach chorych. W ubiegłym miesiącu odbyło się w Krakowie w sali Tow. Lekarskiego walne zebranie Związku lekarzy państwa polskiego, przy udziale 150 delegatów, reprezentujących 5.000 lekarzy, członków Związku. Po dłuższej dyskusji nad referatami uchwalono szereg rezolucyj, z których najważniejsze odnoszą się do spraw ubezpieczeń społecznych. Zjazd oświadczył się za ulepszeniem tych ubezpieczeń, przedewszystkiem w interesie ubezpieczonych. — Podkreślając, że Związek Lekarzy nigdy nie występował przeciw instytucjom opieki społecznej, a tylko przeciw wadliwemu systemowi, Zjazd wysunął postulat wolnego wyboru lekarzy w Kasach chorych, w miejsce obowiązującego obecnie (z wyjątkiem Poznańskiego) systemu ambulatoryjnego. System ten, według opinji Zjazdu, nie uwzględnia tajemnicy lekarskiej i stoi pod każdym względem niżej od wolnego wyboru lekarzy, której to zasadzie hołduje cały świat cywilizowany.

ROCZNICA UKRAIŃSKA W KRAKOWIE. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Prawosławnej Kaplicy w Krakowie nabożeństwo żałobne po 359 bohaterach ukraińskich, rozstrzelanych przez bolszewików w Bazarze. W południe tegoż samego dnia w sali Uniw. Jagiell. odbyła się uroczysta akademja żałobna.

Pożyteczne wydawnictwa.

BRAWO PANIE PADECHOWICZ.

Ostatnio pokazało się na półkach księgarskich drugie wydanie **„Podręcznika dla stolarzy i szkół zawodowych"**, napisanego przez p. Marjana Padechowicza, jednego z apostołów chrześcijańskiego rzemiosła. — Treścią broszury jest omówienie sposobu solidnej kalkulacji w stolarstwie, to znaczy dawanie janych i trafnych wskazówek, jak solidny stolarz kalkulować powinien, ażeby 1)zadowolić klijentelę, 2) warsztat utrzymać na pewnym poziomie, 3) dać solidne utrzymanie pracownikom i 4) samemu sobie uczciwy zarobek umożliwić.

Książeczka jest w pierwszej linji napisana dla stolarzy, ale jest ujęta w ten sposób, że może się z jej treści każdy rzemieślnik nauczyć, jak solidną i uczciwą kalkulację przy robotach należy przeprowadzać.

Tej książeczki nie powinno brakować w żadnym cechu i u żadnego solidnego stolarza i rzemieślnika, a szczególnie u tych, którzy na kursach rzemieślniczych i dokształcających wykładają.

Ale szkoda każdego słowa do zachwalania jej; każdy kto ją przeczyta, przekona się sam najlepiej o tem.

Nic dziwnego też, że ta książeczka pojawiła się nakładem Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie i jest bardzo a bardzo polecenia godną. Kowski.

——o——

Dobre wydawnictwa.

WYDAWNICTWA KS. J. MAKŁOWICZA.

„Nauka wiary i obyczajów" dla niższych odziałów szkół powszechnych", Lwów. Wydnie IV, Str. 160. Rycin 37. Cena zł 1.60 — W twardej oprawie zł. 2.40.

„Mały katechizm" 1927. Wyd. IV. Str. 48. Cena 40 groszy.

Powyższe podręczniki napisane według metody „Szkoły życia" są polecone przez ministerstwo W R. i O. P. dla uczniów III i IV oddz. szkół powszechnych.

„Śpiewniczek religijny dla młodzieży szkolnej", Lwów 1927. Wyd. III. Str. 64. Cena 30 groszy

„Przykłady ojczyste do nauki katechizmu" Tom V. Str. 392. Cena 4 zł.

Ostatni ten tom zawiera przykłady narodowe do przykazań i św Sakramentów. Poprzednie tomy wyczerpane.

„Mały modlitewnik dla młodzieży", Lwów 1927. Str. 64. Cena 30 groszy.

„Mały modlitewnik" zastosowany do metody „Szkoły życia" zawiera: porządek dzienny, najpotrzebniejsze modlitwy i nabożeństwa Nietylko budzi uczucia religijne, ale suggeruje wolę do czynów, do wyrobienia siły charakteru.

„Złote czytanki dla młodzieży". Lwów. **1926.** — Cena 30 groszy.

Tematy pierwszych trzech wydrukowanych już tomików: 1. Obowiązek. 2. Ojczyzna. 3. Miłość ku rodzicom. „Złote czytanki" zawierają krótkie przykłady, które można zużytkować w kazaniach i pogadankach szkolnych.

„Z humoru religijnego" Lwów, 1926. — Tom I i II. — Cena 30 gr. Jest to zbiór starych i nowych anegdot z dziedziny duszpasterskiej.

Obraz „W obronie Warszawy" (Ks. I. Skorupka) Wielki format 1 zł. — mały 20 groszy.

Dziesiąta Muza.

(„Sztuka": Wieża miłości. — „Wanda": Grzesznica, W spelunkach Rio de Janeiro". Świat w płomieniach. — „Promień": Nędznicy" Variete „Corso": Pościg wśród mgły, Bokser śmierci. Sztafeta.)

Koncert gry filmowej dał nam John Barrymore słynny tragik angielski w przepięknym filmie „Wieża miłości". wyświetlanym z niebywałem powodzeniem w kinie „Sztuce". Jego Don Juan był najlepszą kreacją, jaką dotychczas w jego grze filmowej widzieliśmy. Interesująca fabuła, pełna intryg i przygód miłosnych Don Juana, któremu sekundujc Estella Taylor, jako Lucrecja Borgia (bardzo piękna artystka ta stworzyła w każdym calu mistrzowski typ słynnej truciciełki), oraz piękna Mary Astor. W fairbankowskim stylu ujęty pojedynek Don Juana z hr. Donatmi. wreszcie pościg konny i walka Don Juana samotrzeć z kilkunastu jego prześladowcami stanowią clou tego naprawdę superfilmu X muzy.

We „Wandzie" widzieliśmy „Grzesznicę" z Elżbietą Pirajew w głównej roli. Film nieprzeciętny, o oryginalnym montażu i próbie ujęcia w nowy sposób reakcji psychologicznej aktorów na ekranie. **„W spelunkach Rio de Janeiro"** interesująca fabuła z pięknym Suzy Vernon, doskonałym Steinrückem i oryginalnie ujętym Plümem przez Ernesta Deutscha — stwarza również film pod każdym względem doskonały. — **„Świat w płomieniach"** to pendant do słynnep „Wielkiej Parady", z tem jednak, że nocny atak wojsk amerykańskich na pozycje niemieckie lepszy jest w **„Świecie w płomieniach"** niż w „Wielkiej Paradzie". Zwłaszcza ogień huraganowy i przesuwające się w oświetleniu rakiet i reflektorów fale atakującej tyraljery amerykańskiej — są najlepszym dotychczas ujęciem reżyserskiem wojny na ekranie. Dolores del Rio (słynna Katiusza ze „Zmartwychwstania") stwarza tu typ miłej szynkareczki francuskiej coś w rodzaju „Madelon". Typy męskie pyszne. Gra wspaniała. Orkiestra doskonała.

W **„Promieniu"** oglądaliśmy wznowienie **„Nędzników"** z Gabrielem Gabro w głównej roli. Jean Valjeau'a i Sandry Milowanoff, jako Fantinę, a potem Cozettę. Ze wszystkich dotychczasowych realizacyj filmowych słynnego dzieła Wiktora Hugo ten jest najlepszy. „Nędznicy", to film, który można podobnie jak i powieść obejrzeć kilka razy bez znudzenia, a zawsze z sentymentem do tej romantycznej historji biednego galernika.

Po „Nędznikach" wznowił „Promień" słynne „Variete", grane najpierw w „Sztuce", a potem w „Warszawie" z koncertową grą Janningsa i Lyą de Putti. O filmie tym wyraził się zmarły niedawno Stanisław Przybyszewski, iż obok „Gorączki złota" jest to najlepszy film, jaki widział. Film ten zresztą superlatywów nie potrzebuje, a pisano o nim już tyle, że zbytecznem byłoby zachwalać go.

„Corso" dało nam „Pościg wśród mgły" z Dorotą Dalton — dobry film. **„Bokser śmierci"** z Buster Keatonem w głównej roli jest doskonały. Wznowieniem **„Stafety"** amerykańskiego filmu z Ricardo Cortezem, Bety Compson i Wallace Beery'm w głównych rolach przysłużyło się „Corso" tym wszystkim miłośnikom X Muzy, którzy nie zdołali jej obejrzeć w czasie wyświetlenia tego bardzo dobrego filmu w Krakowie.

Dla miłośników kina nowina. Sygnalizują z Warszawy film „Krwawa litera" z niezrównaną Lilianą Gisch w głównej roli. Ma to być po „Drodze na Wschód", „Cyganerji" najlepszy film z Lilianą.

DR. JAN BORZĘCKI.

Żydzi w świetle nauki św. Augustyna.

Jak te wymienione sakramenty, tak wszystkie inne miały ulec zmianie z przyjściem Chrystusa, bo były „cieniami rzeczy przyszłych", czego „cieleśni żydzi" pojąć nie mogli i co na opak tłomaczyli.

Jak nie uznali figur, wróżących zmianę, tak nie przyjęli przepowiedni słownych o zmianie Zakonu, chociaż je często czytali. Oto n. p. psalm 79. 15-16 mówi: „Boże zastępów,... wejrzyj z nieba, a obacz i nawiedź tę winnicę. I napraw tę, którą szczepiła prawica Twoja i na Syna Człowieczego, któregoś sobie umocnił". O tej winnicy w tym samym psalmie powiedziano (w. 9.): „Przeniosłeś winnicę z Egiptu". Chrystus innej winnicy nie szczepił, lecz starą na lepszą zamienił, stąd w ewangelji św. Mateusza XXI. 40 czytamy: „Gdy przyjdzie Pan winnicy, co uczyni raczom owym?" Winnica, zmieniona przez Chrystusa, nazwana jest „oliwą rodzajną" (Ps. 51. 10). Winnica święta — jako Kościół Chrystusowy, powstała z tej odrobiny żydów, którzy uwierzyli i z pełni pogan.

W tytule psalmu 79 czytają żydzi: „Dla tych, którzy będą odmienieni". Ta odmiana dokonała się przez usunięcie starych sakramentów, a ustanowienie nowych[1].

W ps. 49. I czytaję: „Bóg nad Bogi, Pan mówił i przyzwał ziemię". Co to znaczy? Do Nowego Zakonu wezwany jest cały świat. Stąd ps. 95, 1 mówi: „Śpiewajcie Panu Pieśń nową, śpiewajcie Panu wszystka ziemio". Nie do jednego narodu, jak z góry Synaj, lecz do wszystkich mówił Bóg przez usta psalmisty: „Słuchaj, ludu mój... Ofiara chwały uczci mię" (ps. 49, 7, 23). Jest to zapowiedziana jasno zmiana starych ofiar[2]. „Zbawienie Boże" (ps. 49. 23), to Syn Boży, którego przyjście objawił N. Testament: „Sam zatem kapłan i ofiara wypełnił ofiarę chwały, udzielając odpuszczenia złych uczynków, a dając łaskę do działania dobrze. Na to bowiem składa się Panu ofiara chwały od Jego czcicieli, aby, jako jest napisano: „Kto się chlubi, w Panu się chlubił" (1 Kor. I, 31)[3].

Zmianę przeprowadził również nie mniej wyraźnie prorok Jeremjasz, XXXI, 31—33: „Oto dni przychodzą — mówi Pan, i postanowię z domem izraelickim i z domem judzkim przymierze nowe". Żydzi nie chcą przyznać, ze sakramenty ich są już próżne, skoro mamy nowe. Nadszedł dzień, cienie przeminęły; w miejsce cielesnego wypełniania mamy znaczenie duchowe[1].

[1] Tract. adr. Jud. 7 (42. 55).
[2] Tamże 8.
[3] Tamże 8 (42. 56).

Chrystus przyszedł by, wypełnić Prawo. a zarazem zmienić jego sakramenty, znaki i przepisy. Zmienił je, wypełniwszy wszystko, co było przepowiedziane, ale ich nie potępił[2].

Spełniły one swą rolę, a jako takie, zawsze zasługują na szacunek [3].

Narzuca się teraz pytanie, jak należy się według Augustyna — zapatrywać na obrzędy starozakonne po przyjściu Chrystusa.

Jasną jest rzeczą, że obrzędy starozakonne z nastaniem nowego porządku rzeczy straciły swe znaczenie. Dlatego też pisze Augustyn: „Chrześcijanie nie postępują według tego próżnego zwyczaju[4]. — Wiadomo, że w czasach apostolskich byli tacy wśród żydów nawróconych, którzy usiłowali tłumaczyć nawracającym się poganom, że obrzezanie jest niezbędnym warunkiem zbawienia. (Dz. Ap. XV. 1) Według św. Pawła obrzezanie w początkach N. Zakonu nie szkodziło żydom, a poganom niepomagało.

(C. d. n.)

[1] Tract. adr. Jud. 8 (42. 55).
[2] Tamże 4.
[3] Faust. 11. VI. 5. (42, 231).
[4] S. 149, 5 (38.801).

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe zł. 0·20. Nadesłane zł. 0·40 Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80 Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł., kwartalnie: 4·— zł. W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do do domu.

Za Spółkę wydawniczą i re aktor odpowiedzialny JAN KOZICKI.

Drukarnia i Stereotypia Gronusia i Orłowskieg w Krakowie, ul. Stolarska Nr. 6. — Telefon Nr. 1018.